

Sygn. akt I ACa 627/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 grudnia 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Artur Kowalewski (spr.)
Sędziowie:	SSA Halina Zarzeczna SSA Mirosława Gołuńska
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Osińska

po rozpoznaniu w dniu 13 grudnia 2017 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa E. S.

przeciwko W. S. (1)

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 7 czerwca 2017 roku, sygn. akt I C 37/17

1. **oddala apelację,**

2. **zasądza od pozwanego na rzecz powódki kwotę 4.050 (cztery tysiące pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA Halina Zarzeczna SSA Artur Kowalewski SSA Mirosława Gołuńska

Sygn. akt I ACa 627/17

UZASADNIENIE

Powódka E. S. wniosła o zasądzenie od pozwanego W. S. (1) kwoty 137.014,30 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia 5 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym o sygn. akt I Nc 665/16 Sąd Okręgowy w Szczecinie nakazał pozwanemu W. S. (1), aby zapłacił na rzecz powódki E. S. kwotę 137.015 zł z wraz z ustawowymi odsetkami

za opóźnienie liczonymi od dnia 5 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty, kwotę 5.417 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz kwotę 2.000 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Pozwany w przepisany terminie wniósł sprzeciw od wydanego nakazu zapłaty, w którym wniósł o jego uchylenie i oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powódki zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 7 czerwca 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził od pozwanego W. S. (1) na rzecz powódki E. S. kwotę 130.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty (pkt I), oddalił powództwo w pozostałej części (pkt II), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 16.400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt III), nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 4.500 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt IV).

W uzasadnieniu powyższego rozstrzygnięcia Sąd I instancji wskazał na następujące ustalenia faktyczne:

E. S. i W. S. (1) zawarli związek małżeński w dniu 28 kwietnia 1973 r. W dniu 26 września 1996 r. strony zawarły umowę o ustanowieniu rozdzielności majątkowej, na podstawie której wyłączona została pomiędzy nimi ustawowa wspólność majątkowa małżeńska. E. S. od roku 1992 prowadziła na terenie G. jednoosobową działalność gospodarczą w postaci biura rachunkowego. W roku 1995 powódka otworzyła sklep ze sprzętem c.o. Z prowadzonej działalności uzyskiwała stosunkowo wysokie dochody; zobowiązania wynikające z prowadzonej działalności regulowała na bieżąco.

W roku 1998 pozwany rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej polegającej na prowadzeniu (...) przy ul. (...) w R.. Działalność do początku października 2000 r. prowadził w formie spółki cywilnej z partnerem Z. G., który pismem z dnia 19 września 2000 r. wypowiedział umowę spółki, w uzasadnieniu wskazując na zaniedbania w prowadzeniu działalności przez W. S. (1) i nieregulowanie przez niego zobowiązań publicznoprawnych.

W dniu 6 października 2000 r. W. S. (1) nabył od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa nieruchomość gruntową zabudowaną, położoną przy ul. (...) w R., oznaczonej numerem (...) o pow. 533m², dla której Sąd Rejonowy w Łobzie prowadził księgę wieczysta oznaczoną numerem (...) za cenę 603.400 zł.

Umowa sprzedaży tej nieruchomości została zawarta w dniu 16 maja 2001 r., na poczet ceny sprzedaży została pozwanemu zaliczona kwota 216.920 zł z uwagi na poczynione na nieruchomość nakłady. Resztę ceny sprzedaży pozwany pokrył ze środków pochodzących z kredytu udzielonego przez Bank (...) S.A. z siedzibą w K.. Powódka była poręczycielem udzielonego pozwanemu kredytu inwestycyjnego na kwotę 103.000 EURO. Zabezpieczeniem spłaty tego kredytu była hipoteka ustanowiona na nieruchomości w P., pieniądze na zakup której córka stron i ich zięć otrzymali w prezencie ślubnym.

Począwszy od roku 2000 pozwany, z uwagi na problemy finansowe, które wiązały się z nieumiejętnym zarządzaniem prowadzoną (...) w R., zaciągał pożyczki u członków rodziny: córki, zięcia, syna oraz korzystał z pieniędzy powódki. W okresie od początku lipca 2003 r. pozwany zapożyczył się u córki i zięcia na kwotę ok. 27.000 zł, u syna na kwotę 15.000 zł. Pozwany łącznie otrzymał od powódki w gotówce lub jako spłatę swoich zobowiązań podatkowych kwotę 130.000 zł.

Za namową córki powódka, w celu udzielenia wsparcia finansowego małżonkowi zaciągnęła w dniu 1 marca 2001 r. kredyt na kwotę 60.000 zł, i tę kwotę przekazała pozwanemu, ponadto opłacała w imieniu pozwanego składki ZUS i regulowała jego imieniem zobowiązania podatkowe. Członkowie rodziny zgadzali się pożyczać pieniądze pozwanemu, ponieważ wierzyli, iż działalność (...) w R. miała być traktowana, jako wspólne, rodzinne przedsięwzięcie gospodarcze, które docelowo miało przynosić dochody stanowiące źródło utrzymania ich wszystkich, stać się interesem rodzinnym prowadzonym w formie spółki. Wierzyli oni w zapewnienia, że kłopoty finansowe są przejściowe oraz że nabyta przez pozwanego od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa nieruchomość położona przy ul. (...) w R. będzie stanowić współwłasność wszystkich członków rodziny. Fakt udzielania środków finansowych pozwanemu nigdy nie był stwierdzany pismem.

Córka pozwanego wraz z zięciem w celu uzyskania zwrotu udzielonej pozwanemu pożyczki wystąpili na drogę postępowania sądowego. Ich powództwo zostało przez Sąd uwzględnione w całości. W. S. (1) uregulował swoje zobowiązania finansowe względem córki i zięcia dopiero po wydaniu przez Sąd wyroku nakazującego mu zwrot pobranych od środków.

Powódka zawiadomiła prokuraturę o tym, że pozwany w latach 2000 – 2002, bez wiedzy powódki, dopuścił się zaboru materiałów z tego sklepu, z których następnie wybudował instalację wodną i centralnego ogrzewania w swojej elektrowni, tj. złożyła zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa z art. 287 § 1 k.k. Przeprowadzone w ramach postępowań karnych przeszukania i oględziny potwierdziły, że w elektrowni wodnej prowadzonej przez pozwanego wykorzystane zostały urządzenia pochodzące ze sklepu powódki. Przeciwno pozwanemu toczyły się w tym czasie również inne postępowania przygotowawcze, w tym postępowanie w sprawie ukrycia dokumentów prowadzonej działalności gospodarczej córki M. P..

W toku prowadzonych postępowań przygotowawczych pozwany przyznał, że pożyczył od córki i zięcia 27.000 zł, od syna 15.000 zł i od powódki ok. 130.000 zł. Postanowieniem z dnia 31 grudnia 2003 r. postępowania zostały umorzone.

Pismem z dnia 10 grudnia 2010 r. E. S., działając z pomocą pełnomocnika zawodowego w osobie adwokata, wezwała W. S. (1) do zapłaty określonych kwot, w tym dochodzonych niniejszym powództwem.

W związku z brakiem jakichkolwiek spłat ze strony pozwanego powódka zdecydowała się zawezwać byłego małżonka do próby ugodowej. Posiedzenie Sądu w tej sprawie odbyło się w dniu 11 marca 2011 r. i dotyczyło kwoty 207.165, 56 zł.

Wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2007 r. o sygn. X RC 2285/03 pomiędzy stronami orzeczono rozwód – z winy W. S. (1). W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Okręgowy X Wydział Rodzinny wskazywał na fakt przekazania pozwanemu pieniędzy z majątku odrębnego powódki, na żądania zwrotu tych kwot, a także – jako na przyczyny rozpadu małżeństwa z winy pozwanego- na przerzucenie na powódkę finansowego ciężaru prowadzenia domu, utrzymywania rodziny i niewywiązywanie się z obietnic zwrotu udzielonej przez powódkę pomocy finansowej.

W świetle ustalonych okoliczności Sąd I instancji uznał, że powództwo okazało się w przeważającej części uzasadnione.

W ocenie Sądu Okręgowego w niniejszym procesie zasadne jest dokonanie rozliczeń z tytułu nakładów z majątku osobistego powódki na majątek osobisty pozwanego na podstawie art. 405 i 410 § 1 kodeksu cywilnego. Zdaniem Sądu, pozwany przyznał w postępowaniu karnym, i to w dwóch protokołach przesłuchań, że elektrownia wodna miała być interesem rodzinnym i że pożyczył od powódki około 130.000 zł, nie ma zatem żadnych wątpliwości co do tego, że kwota 130.000zł wyszła z majątku powódki i weszła do majątku pozwanego, ziściła się więc przesłanka zastosowania art. 405 i następnych k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że nie stał na przeszkodzie uwzględnieniu roszczenia powódki podniesiony zarzut przedawnienia. Sąd I instancji uznał, że termin przedawnienia roszczeń z art. 405 k.c jest terminem dziesięcioletnim, jednak zarzut przedawnienia w niniejszej sprawie sformułowany został w oderwaniu od treści art. 121 pkt 3 k.c. Zgodnie z treścią tego przepisu przez czas pozostawania stron w związku małżeńskim przedawnienie nie biegło, albowiem bieg przedawnienia uległ zawieszeniu. Zważywszy, że wyrok rozwodowy pochodzi z 23 kwietnia 2007 r, a uprawomocnił się najwcześniej trzy tygodnie później, pozew wniesiony w dniu 25 października 2016 r. wniesiono przed upływem terminu przedawnienia, który aż do uprawomocnienia się orzeczenia rozwodowego był zawieszony.

Sąd I instancji wskazał, iż zarzut potrącenia zgłoszony przez pozwanego okazał się nieskuteczny. W ocenie Sądu, pozwany nie przedstawił jakiegokolwiek uzasadnienia tego zarzutu- ograniczył się bowiem do powołania na opinię biegłych złożoną w innej sprawie, w której jego powództwo zostało oddalone, nie przytoczył konkretnego uzasadnienia tego zarzutu, okresu rzekomego bezumownego korzystania, co właściwie stawia pod znakiem zapytania skuteczność zgłoszenia zarzutu potrącenia. Sąd I instancji dodał przy tym, że pozwany w piśmie na k. 466-467 wskazał, że z akt sprawy IC 697/14, w której powództwo pozwanego zostało oddalone, wnosi o przeprowadzenie dowodu wyłącznie z protokołu zeznań świadka W. S. (2) z dnia 15 czerwca 2015r, jednak dowód ten nie, w ocenie Sądu, nie tylko narusza

zasadę bezpośredniości, ale i nie świadczy o istnieniu żadnych roszczeń pozwanego. Sąd Okręgowy stwierdził zatem, że pozwany nie wykazał istnienia żadnych należności do potrącenia.

W dalszej części rozważań wskazano, że wydając orzeczenie Sąd oparł się na zeznaniach świadków K. P., W. S. (2) i zeznaniach powódki. Zeznania pozwanego, poza kwestiami dotyczącymi okoliczności bezspornych, Sąd Okręgowy uznał za odbiegające od podstawowych zasad logicznego rozumowania, i jako takie całkowicie niegodne wiary. Pozwany wyraźnie gubił się w swoich twierdzeniach i wnioskach. W sprzeciwie od nakazu zapłaty powoływał się na to, że oświadczenie złożone przed organami ścigania co do pożyczek od żony było nieprawdziwe, a złożył je wyłącznie dlatego, że powódka obiecała mu, że w zamian za to cofnie pozew o rozwód i pozwoli zamieszkać mu w mieszkaniu w G.. Zdaniem Sądu, w swoich zeznaniach składanych w charakterze strony pozwany zapomniał wyraźnie o tej wersji i jako motywację złożenia oświadczenia o pożyczeniu 130.000 zł wskazał „ogólne uspokojenie nastrojów”, wykluczwszy jakiegokolwiek obietnice powódki, ponieważ, jak zeznał, w tamtym okresie strony w ogóle już ze sobą nie rozmawiały. W końcu jako ostateczną przyczynę wskazał polecenie swojej matki, która ze względu na swoje tradycyjne poglądy oświadczyła „macie się zejść”. W ocenie Sądu Okręgowego, nawet maksymalna doza dobrej woli nie pozwala na uznanie tych wersji za przekonujące wyjaśnienie przyczyn złożenia przez pozwanego rzekomo fałszywego oświadczenia. Jak podkreślił Sąd I instancji, zeznania pozwanego charakteryzuje też rażąca niekonsekwencja - z jednej strony twierdził, że miał tylko jedno „wahnięcie finansowe”, które spowodowało, że nie oddawał zięciowi pieniędzy, z drugiej twierdził, że miał dług 250.000 zł wobec Urzędu Skarbowego, który, gdyby nie został rozłożony na raty, doprowadziłby do bankructwa pozwanego.

Sąd Okręgowy zauważył przy tym, iż pozwany skupił się na wykazywaniu, że powódka nie miała pieniędzy, jednak próby te charakteryzowały się podobną konsekwencją co twierdzenia procesowe i zeznania powoda, czyli żadną. W tym zakresie Sąd zauważył, że pozwany powoływał się na zadłużenia powódki jako jednego ze współników spółki cywilnej z lat 90-tych, co w dacie przekazywania mu środków finansowych mogło nie mieć już żadnego znaczenia – jak powódka wskazała, część zadłużenia mogli spłacić pozostali współnicy, część powódka, a część wierzycieli się nie zgłosiła, wobec czego czynienie szczegółowych ustaleń co do zadłużeń powódki na podstawie nader odległych w czasie dokumentów przedstawionych przez pozwanego Sąd Okręgowy uznał za zbędne, tym bardziej, że sam pozwany przyznawał okoliczności, z których wynikała w spornym okresie dobra sytuacja materialna powódki - „powódce dobrze szedł interes ze sklepem”, „żona pracowała w biurze i prowadziła sklep, nie wiem, jakie miała dochody, ja jej pomagałem fizycznie, rozwodziłem towar”, i przyznawał również okoliczności, z których wynikała jego zła sytuacja, tj. fakt, że miał problem ze spłatą 27.000 zł pożyczonych od zięcia, że problemy zaczęły się od czasu zadłużenia w stosunku do US.

Odnośnie postępowania dowodowego Sąd I instancji wskazał uzupełniająco, że zupełnie drugorzędne są kwestie, na których koncentrowała się uwaga pozwanego w niniejszej sprawie, tj. rodzaje zadłużenia pozwanego, warunki stawiane mu przez Urząd Skarbowy, wysokość zadłużenia pozwanego, koszty prowadzenia elektrowni, to, czy pozwany zatrudniał pracownika, czy go nie zatrudniał, ile mu płacił etc., więc Sąd nie zajmował się szczegółowym ustaleniem tych kwestii, gdyż nie jest to istotą procesu. To samo dotyczy zadłużeń związanych z działalnością gospodarczą powódki z lat 90-tych.

W ocenie Sądu Okręgowego, ustalenie w świetle zeznań powódki, W. S. (2) i K. P., że pozwany miał kłopoty finansowe, że korzystał z pieniędzy powódki oraz przyznanie przez pozwanego, że wziął od byłej żony 130.000zł, jest wystarczające do przyjęcia domniemania faktycznego, że tak właśnie było. Nawet przyjęcie, że powódka miała zaległości wobec swoich kontrahentów w latach 90-tych, a pozwany miał zaległości niewielkie i świetnie sobie radził, nie przesądzi o wzruszeniu tego domniemania, ponieważ związek funkcjonalny tych okoliczności z pobraniem od powódki pieniędzy nie jest rozstrzygający.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pozwany, zaskarżając go w zakresie punktu I, III i IV wyroku i zarzucając:

I. brak rozpoznania istoty sprawy przez zaniechanie zbadania merytorycznych zarzutów pozwanego, co przejawiało się w całkowitym pominięciu i braku dokonania oceny dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy,

w szczególności pokwitowań dotyczących spłaty zobowiązań wobec Urzędu Skarbowego i ZUS przez pozwanego, złożonych przez powódkę zaświadczeń o uzyskiwanych dochodach w latach 2000-2003, deklaracji PIT i innych dokumentów księgowych dotyczących działalności pozwanego oraz zweryfikowania w oparciu o te dowody twierdzeń powódki oraz zeznań świadka W. S. (2) i K. P.;

II. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść wydanego wyroku, to jest:

1. art. 217 § § 1 i 2 kpc w zw. z art. 227 kpc w zw. z art 233 kpc w zw z art. 162 kpc przez uchYLENIE pytań pełnomocnika pozwanego kierowanych do powódki na okoliczność dokumentów stanowiących materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie;

2. art. 233 kpc przez oparcie się przy wydawaniu orzeczenia wyłącznie na dwóch protokołach przesłuchania pozwanego z 2003 r. oraz zeznaniach powódki i K. P. a także dowolną nie zaś swobodną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, co przejawiało się w uznaniu za wiarygodne zeznań powódki oraz świadka K. P. w sytuacji gdy zeznania te są niekonsekwentne i wzajemnie niespójne oraz stoją w sprzeczności do dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, w szczególności zaś brak poczynienia jakichkolwiek ustaleń w jaki sposób powódka przy wykazanej wysokości uzyskiwanych przez nią dochodów oraz konieczności spłaty własnych zadłużeń i ponoszenia kosztów utrzymania domu, mogłaby w latach 2000-2003 r. pożyczyć pozwanemu kwotę 130.000 zł a także brak uwzględnienia okoliczności osobistych i sytuacji, w jakiej znalazł się pozwany składając zeznania w 2003 na komendzie policji;

3. art. 328 § 2 kpc przez brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy a także brak odniesienia się do sprzeczności pomiędzy zeznaniami powódki oraz K. P.;

III. błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść wydanego orzeczenia polegający na:

1. braku ustalenia przez Sąd, że powódka w latach 1994-1995 prowadziła działalność gospodarczą w postaci spółki 102, która to działalność została zakończona z długami, spłatą których w części była obciążona powódka;

2. ustaleniu, iż rozłożenie na raty spłaty zaległości z tytułu podatku VAT wiązało się z koniecznością spłaty zadłużenia za lata 1996-1998 w sytuacji gdy warunek taki nie wynika z decyzji z dnia 25.09.2000 r., nadto zaś brak jest jakichkolwiek dowodów na to, by wspólników obciążało także zadłużenie w zapłacie tego podatku za rok 1996;

3. ustaleniu, iż do roku 2000 powódka uregulowała wszystkie zaległości pozwanego z tytułu podatku VAT za lata 1996-1998 w sytuacji gdy żaden dowód zgromadzony w aktach sprawy o okolicznościach tych nie świadczy, zaś z umowy o rozwiązaniu spółki cywilnej z dnia 09.10.2000 r. wynika, iż na ten dzień wspólnicy byli obciążeni spłatą zadłużenia z tytułu podatku VAT za lata 1997-2000, co oznacza, iż zadłużenie z roku 1997 i 1998 nadal istniało, zaś pierwsza wpłata zgodnie z decyzją z dnia 25.09.2000 r. miała zostać zapłacona do dnia 31.10.2000 r., co w dniu tym pozwany częściowo uczynił;

4. powódka przekazała pozwanemu kwotę 60.000 zł pochodzącą kredytu obrotowego w rachunku firmowym, w sytuacji gdy żaden dowód z dokumentów okoliczności tej nie potwierdza, zeznania zaś powódki, świadka P. i W. S. (2) są w tym zakresie sprzeczne;

IV. przy przyjęciu, że Sąd dokonał prawidłowego ustalenia stanu faktycznego sprawy rażąco naruszenie przepisów prawa materialnego:

1. art 23 k.r.o. przez jego niezastosowanie oraz błędne zastosowanie art. 405 k.c. w zw z art. 410 § 1 k.c., co powoduje, iż nie można ewentualnych świadczeń finansowych powódki na rzecz W. S. (1) uznać za świadczenia bez podstawy

prawnej, gdyż art. 23 k.r.o. nakazuje małżonkom, także w sytuacji gdy jest między nimi ustanowiona rozdzielność majątkowa wzajemną pomoc oraz współdziałanie w celu zaspakajania potrzeb rodziny;

2. art. 409 k.c. przez brak uwzględnienia zgłoszonego zarzutu potrącenia w sytuacji, gdy zostało ono złożone przez pełnomocnika w sprzeczności od nakazu zapłaty, zaś z treści pełnomocnictwa wprost wynika, że pełnomocnik był umocowany do składania oświadczeń o charakterze materialnoprawnym, nadto zaś pozwany zawnioskowanym w niniejszym postępowaniu dowodem z opinii biegłego złożonej w sprawie I C 697/14 Sądu Rejonowego w Gryfinie wykazał, iż przysługuje mu w stosunku do powódki wymagalna wierzytelność w wysokości 66.735 zł z tytułu z tytułu odszkodowania za bezumowne korzystanie przez powódkę z nieruchomości przy ul. (...) w G., zaś powódka do podniesłego zarzutu potrącenia nie odniosła się;

3. naruszenie art. 121 pkt 3 k.c. i art. 123 § 1 pkt k.c. przez uznanie, iż do roszczenia o zwrot nakładów z majątku osobistego jednego z małżonków na majątek osobisty drugiego małżonka ulegają zawieszeniu w czasie trwania małżeństwa, w sytuacji gdy zwrotu tych nakładów można dochodzić także w czasie trwania małżeństwa, nadto zaś uznanie, iż złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej dotyczące roszczeń z tytułu umowy pożyczki przerywa także bieg przedawnienia w stosunku do roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia;

Wskazując na te zarzuty pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, ewentualnie o jego zmianę przez oddalenie powództwa w całości.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego okazała się niezasadna.

Podkreślenia na wstępie wymaga, że rozstrzygnięcie przedmiotowej sprawy sprowadzało się do oceny zarzutów zgłoszonych w apelacji pozwanego. Obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji (art. 378 § 1 k.p.c.), oznacza związanie sądu odwoławczego zarzutami prawa procesowego (tak Sąd Najwyższy m.in. w uchwale z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. akt III CZP 49/07), za wyjątkiem tego rodzaju naruszeń, które skutkują nieważnością postępowania. Nie dostrzegając ich wystąpienia w niniejszej sprawie, a nadto akceptując argumentację materialnoprawną Sądu I instancji – z jednym omówionym niżej, nieistotnym dla rozstrzygnięcia sprawy zastrzeżeniem - jak również poczynione przez ten Sąd ustalenia faktyczne (w oparciu o przeprowadzone w sprawie dowody), zadość wymogowi konstrukcyjnemu niniejszego uzasadnienia czyni odwołanie się do tej argumentacji, bez potrzeby jej powielania. Jak słusznie bowiem wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 września 2015 r., I UK 431/14, niepubl., zakres odpowiedniego zastosowania art. 328 § 2 k.p.c. w postępowaniu przed sądem drugiej instancji (art. 391 § 1 k.p.c.) zależy od treści wydanego orzeczenia oraz, w dużym stopniu, od przebiegu postępowania apelacyjnego (np. tego, czy przed sądem apelacyjnym były przeprowadzane dowody), a także od działań procesowych podjętych przez sąd odwoławczy, dyktowanych rodzajem zarzutów apelacyjnych oraz limitowanych granicami wniosków apelacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2005 r., IV CK 202/05, LEX nr 173639). W przypadku, gdy sąd odwoławczy, oddalając apelację, orzeka, jak w niniejszej sprawie, na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, nie musi powtarzać dokonanych już wcześniej ustaleń i ich motywów. Wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne. Także jeżeli sąd drugiej instancji podziela ocenę prawną, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, i uznaje ją za wyczerpującą, wystarczy stwierdzenie, że podziela argumentację zawartą w uzasadnieniu wyroku sądu pierwszej instancji (por. wyroki Sądu Najwyższego z 9 marca 2006 r., I CSK 147/05, LEX nr 190753; z 16 lutego 2006 r., IV CK 380/05, LEX nr 179977; z 8 października 1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 Nr 3, poz. 60).

Powód w apelacji podniósł zarzuty dotyczące nierozpoznania istoty sprawy, a także odnoszące się do naruszenia tak prawa materialnego, jak i procesowego. W pierwszej kolejności należało rozpoznać zarzut nierozpoznania istoty sprawy, a następnie zarzuty naruszenia prawa procesowego, gdyż dopiero niewadliwie zgromadzony materiał

procesowy, a w konsekwencji dokonane na jego podstawie ustalenia faktyczne, stanowią mogą podstawę do następczej materialnoprawnej oceny zasadności zgłoszonego przez powódkę żądania.

Zarzut nierozpoznania istoty sprawy pozwany wywodził z pominięcia i braku dokonania oceny dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy przez Sąd I instancji oraz braku zweryfikowania w oparciu o te dowody twierdzeń powódki oraz zeznań świadka W. S. (2) i K. P.. W istocie rzeczy tak zdefiniowany zarzut kwestionuje sposób oceny materiału dowodowego i dokonane w oparciu o tą ocenę ustalenia faktyczne. Należy przy tym podkreślić, że Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku niewątpliwie odniósł się do tego, co było istotą sporu, czyli kwestii zasadności dochodzonego przez powódkę roszczenia, dokonując weryfikacji wskazanej przez nią jego podstawy faktycznej. Sąd I instancji wskazał podstawę prawną rozstrzygnięcia w tym zakresie, wynikającą z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i 410 k.c.) i opisał w sposób wyraźny przyczyny braku szczegółowej weryfikacji dokumentów, na które powoływał się pozwany w toku postępowania. Już zatem tylko z tego względu zarzut dotyczący nierozpoznania istoty sprawy nie mógł zasługiwać na uwzględnienie. W orzecznictwie i doktrynie wskazuje się że oceny zasadności zarzutu tego rodzaju dokonuje się na podstawie analizy żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, nie zaś na podstawie ewentualnych wad postępowania prowadzącego do wydania zaskarżonego apelacją orzeczenia. Niewyjaśnienie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, niewłaściwa ocena dowodów (co podnosił skarżący w apelacji) lub ewentualna błędna subsumcja nie są równoznaczne z nierozpoznaniem istoty sprawy (por. min. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 2017 r., II CZ 29/17).

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy rozpoznał tak rozumianą istotę sporu między stronami, natomiast inną kwestią jest, czy uczynił to prawidłowo, a więc zgodnie z prawem procesowym i materialnym, czy należycie ustalił stan faktyczny i dokonał jego właściwej oceny materialnoprawnej oraz należycie uzasadnił wydane orzeczenie. To jedynie na tej płaszczyźnie należało dokonać dalszej oceny w przedmiocie zarzutów pozwanego, w tym argumentów powołanych na użytek omówionego wyżej zarzutu nierozpoznania istoty sprawy

Za niezasadny należało także uznać zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zgodnie ze wskazanym przepisem uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej, oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Skarżący upatruje naruszenia powyższego przepisu w niewłaściwym uzasadnieniu wyroku, tj. przez brak odniesienia się w uzasadnieniu wyroku do dowodów z dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy a także brak odniesienia się do sprzeczności pomiędzy zeznaniami powódki oraz K. P.. Wspomniany zarzut apelacyjny dotyczy, zatem sposobu przedstawienia przez Sąd Okręgowy sfery motywacyjnej w zakresie oceny ww. dowodów, w tym ich przydatności dla rozstrzygnięcia sprawy.

Tymczasem, powszechnie w orzecznictwie przyjmuje się, iż zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w wyjątkowych okolicznościach, tj. jedynie wtedy, gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10.01.2013 r., III APa 63/12, LEX nr 1254543, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 24.01.2013 r., I ACa 1075/12, LEX nr 1267341). W sprawie niniejszej takie wyjątkowe okoliczności nie wystąpiły. Zauważyć trzeba, iż rola uzasadnienia sądu pierwszej instancji nie ogranicza się tylko do przekonania stron co do słuszności stanowiska sądu i zgodności z prawem orzeczenia, ale jego zadaniem jest także umożliwienie przeprowadzenia kontroli apelacyjnej. Spełnia ono także funkcję porządkującą, obligując stosujący prawo sąd do prawidłowej i pełnej rekonstrukcji stanu faktycznego i jego subsumcji do miarodajnej normy prawa materialnego, w następstwie czego dochodzi do jej konkretyzacji w sentencji wyroku. Dlatego też dwie podstawy rozstrzygnięcia: faktyczna i prawna powinny być spójne, tworząc logiczną całość (tak: teza 3 wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15.02.2013 r., I CSK 314/12, LEX nr 1307999). Uzasadnienie zaskarżonego wyroku tworzy taką spójną i

logiczną całość. Świadczy o tym w szczególności postawienie przez skarżącego licznych zarzutów naruszenia prawa procesowego oraz sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, o których niżej.

Należy przy tym podkreślić, że Sąd I instancji wskazał, dlaczego kwestie, na których głównie koncentrował się pozwany w toku postępowania (w oparciu o przedłożone dokumenty) posiadały według niego drugorzędne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, a Sąd Odwoławczy podziela tą ocenę. Nie sposób zatem w ogóle przyjąć, jak sugeruje skarżący, jakoby uzasadnienie posiadało w tym zakresie jakiegokolwiek wady konstrukcyjne. Skarżący w ramach zarzutów apelacyjnych, związanych z dołączoną do akt sprawy dokumentacją, ponownie zaprezentował sytuację finansową stron, poczynawszy od połowy lat 90 XX wieku do 2003 roku, kiedy to z majątku powódki miały być przetransferowane do majątku pozwanego sporne środki w wysokości 130.000 zł. Zwrócił przy tym uwagę na dokumenty dotyczące spłaty zobowiązań wobec Urzędu Skarbowego i ZUS przez pozwanego, złożone przez powódkę zaświadczenia o uzyskiwanych dochodach w latach 2000-2003, deklaracji PIT i inne dokumenty księgowe dotyczące działalności pozwanego. Postulował zweryfikowanie w oparciu o te dowody twierdzeń powódki oraz zeznań świadka W. S. (2) i K. P.. Skarżący na podstawie powyższych dokumentów oraz rzekomych niekonsekwentnych zeznań świadka K. P. wskazywał w szczególności na rodzaje zadłużenia pozwanego, warunki stawiane mu przez Urząd Skarbowy, wysokość zadłużenia pozwanego, koszty prowadzenia elektrowni, to, czy pozwany zatrudniał pracownika, czy go nie zatrudniał, ile mu płacił oraz że powódka nie dysponowała środkami pozwalającymi na przekazanie mu kwoty 130.000 zł.

Rzecz jednak w tym, że wskazane twierdzenia pozwanego, konstruowane w oparciu o wspomniane dokumenty oraz rzekomo niekonsekwentne zeznania świadków nie mogły samoistnie doprowadzić do wydania orzeczenia reformatoryjnego lub kasatoryjnego w postulowanym przez niego kierunku. Prawidłowo Sąd Okręgowy nie zajmował się szczegółowym ustaleniem tych kwestii, gdyż nie jest to istotą procesu, rozumianą jako poddanie analizie żądań pozwu i przepisów prawa materialnego stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Jak już wspomniano, w niniejszej sprawie istota procesu ogniskowała się na zagadnieniu wykazania faktu przekazania przez powódkę na rzecz pozwanego dochodzonej kwoty z obowiązkiem jej zwrotu. Okoliczność ta została zaś przede wszystkim wykazana protokołami zeznań pozwanego, złożonych w 2003 r. w ramach prowadzonego postępowania karnego. Są to dokumenty urzędowe, których prawdziwość nie została zakwestionowana w toku niniejszego postępowania. Stanowią one zatem pełnowartościowy dowód w zakresie faktu przekazania przez powódkę pozwanemu stanowiącej przedmiot postępowania odwoławczego kwoty.

Jak słusznie przy tym zauważył Sąd I instancji, w sprzeciwie od nakazu zapłaty powoływał się na to, że oświadczenie złożone przed organami ścigania co do pożyczek od żony było nieprawdziwe, a pozwany złożył je wyłącznie dlatego, że powódka obiecała mu, że w zamian za to cofnie pozew o rozwód i pozwoli zamieszkać mu w mieszkaniu w G.. Tymczasem, w swoich zeznaniach składanych w charakterze strony pozwany oczywiście sprzecznie z tą wersją wskazywał, że motywację złożenia oświadczenia o pożyczce 130.000zł było „ogólne uspokojenie nastrojów”, wykluczony jakiegokolwiek obietnice powódki, ponieważ, jak zeznał, w tamtym okresie strony w ogóle już ze sobą nie rozmawiały. W końcu jako ostateczną przyczynę wskazał polecenie swojej matki, która ze względu na swoje tradycyjne poglądy oświadczyła „macie się zejść”. Sąd I instancji trafnie podkreślił również, że nie sposób wyjaśnić, z jakich przyczyn pozwany miał przyznać fakt pożyczki od zięcia i córki 27.000 zł i zaciągnięcie innych pożyczek, które w rzeczywistości miały miejsce, a wśród tych oświadczeń o rzeczywistych zadłużeniach zawrzeć z oczywiście niewiarygodną motywacją przyznanie nieprawdziwej okoliczności o przekazaniu jemu przez żonę około 130.000 zł. Skarżący wspomnianych rozbieżności nie wyjaśnił również w apelacji, a jego wersja w tym zakresie stanowi w kompilację opisanych wyżej wyjaśnień (wskazywanie na postępowanie rozwodowe, wszczynanie przez powódkę postępowań karnych, uniemożliwianie pozwanemu wejścia do domu, utrudnianie przez powódkę prowadzenia przez niego działalności). Twierdzenie, że zeznał tak w postępowaniu karnym, bo zależało mu na utrzymaniu małżeństwa, pozostaje z kolei w oczywistej sprzeczności z jego zeznaniami złożonymi w niniejszym postępowaniu, w których wskazał, że grudniu 2003 r. nie rozmawiał już z żoną i o ratowaniu związku nie mogło wtedy być mowy. Apelujący nie wskazywał przy tym, aby twierdzenie o uzyskaniu od powódki kwoty 130.000 zł było li tylko taktiką obliczoną na określony efekt w postępowaniu karnym. Fakt przyznania i to dwukrotnie w odstępie kilku dni, przed organami

ścigania w toku przesłuchania w postępowaniu karnym, po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy (k. 19, 21), usprawiedliwia tezę, że wersja powódki dotycząca przekazania pozwanemu kwoty 130.000 zł jest wiarygodna i to już tylko dlatego właśnie, że wspierają je ww. zeznania pozwanego, których zgodności z prawdą nie zdołał on w toku niniejszego procesu podważyć. Powyższy wniosek wspiera niewątpliwie okoliczność, że do pozwanego były już wcześniej kierowane przez powódkę, również za pośrednictwem adwokata, wezwania do zapłaty, które usprawiedliwiały tezę, że pozwany mógł się spodziewać postępowania o zwrot tych kwot. Pomiędzy stronami zakończyło się również postępowanie z wniosku powódki o zawezwanie do próby ugodowej, w zakresie spłaty m.in. dochodzonej obecnie kwoty, w którym pozwany odmówił zawarcia ugody. Powyższych wniosków, nie może również samoistnie zdyskwalifikować okoliczność, że pozwany w kolejnych postępowaniach z udziałem stron nie przyznawał faktu uzyskania od powódki przedmiotowej kwoty, co z uwagi na przedmiot tych postępowań było zgodne z jego interesem osobistym i majątkowym, w przeciwieństwie do wspomnianego postępowania karnego.

Z powyższych względów, należało uznać, że Sąd Okręgowy w sposób właściwy zdyskwalifikował przyjętą w niniejszym postępowaniu linię obrony pozwanego, uznając jego wyjaśnienia w zakresie nieuzyskania od powódki kwoty 130.000 zł z obowiązkiem rozliczenia się, za odbiegające od podstawowych zasad logicznego rozumowania i jako takie całkowicie niegodne wiary. Jak zauważył Sąd I instancji, pozwany wyraźnie gubił się w swoich twierdzeniach i wnioskach. Skarżący nie wywiódł konkretnych i wyodrębnionych zarzutów, skierowanych na dyskwalifikację oceny Sądu Okręgowego w powyższym zakresie, w szczególności co do zgodności z prawdą treści protokołów z jego zeznań sporządzonych w toku postępowania karnego. Wobec powyższego, należało uznać, że istotne okoliczności, w oparciu, o które Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie znajdują odzwierciedlenie w zgromadzonym materiale dowodowym, którego ocena nie narusza w konsekwencji reguł z art. 233 § 1 k.p.c.

Dokonując weryfikacji tej oceny, nie mogło Sądowi Apelacyjnemu umknąć z pola widzenia to, że zarzut naruszenia dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uznany za skuteczny jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże, że poczynione przez sąd ustalenia nie znajdują oparcia w całości zebranego w sprawie materiału dowodowego, bądź, że ocena poszczególnych dowodów pozostaje w sprzeczności z zasadami logicznego myślenia, doświadczenia życiowego czy wskazaniami wiedzy. Zaznaczyć przy tym należy, że do przyjęcia trafności zarzutu nie wystarcza wskazanie innej, możliwej na gruncie zebranych dowodów wersji faktycznej, lecz niezbędne jest wskazanie przyczyn dyskwalifikujących ocenę sądu, a podniesione w tym zakresie argumenty winny wskazywać na brak powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebraniem materiałem dowodowym. Należy przy tym uwypuklić, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Dla skuteczności zarzutu naruszenia ww. przepisu nie wystarcza zatem samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. Skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając. Zwalczanie swobodnej oceny dowodów nie może polegać li tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego wersji zdarzeń, ustaleń stanu faktycznego opartej na własnej ocenie, lecz konieczne jest posłużenie się argumentami jurydycznymi, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wyrok sprawy (tak min. Sąd Apelacyjny w Warszawie, wyrok z dnia 10 lipca 2008 r., VI ACa 306/08).

Treść apelacji nie zawiera jednak takich wywodów, a jej uzasadnienie stanowi w znacznej części powielenie stanowiska prezentowanego w toku dotychczasowego postępowania, w ramach którego pozwany akcentuje w szczególności brak poczynienia jakichkolwiek ustaleń, w jaki sposób powódka, przy wykazanej wysokości uzyskiwanych przez nią dochodów oraz konieczności spłaty własnych zadłużeń i ponoszenia kosztów utrzymania domu, mogłaby w latach 2000-2003 r. przekazać pozwanemu kwotę 130.000 zł, a także brak uwzględnienia okoliczności osobistych i sytuacji, w jakiej znalazł się pozwany składając zeznania w 2003 na komendzie policji. Argumenty, na które powołuje się skarżący w tym zakresie posiadają jednak charakter czysto polemiczny oraz znaczenie uboczne w niniejszej sprawie i

nie pozwalają na zdyskwalifikowanie wersji przyjętej przez Sąd I instancji na podstawie całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Należy podkreślić, że bezspornym było w sprawie, że począwszy od roku 2000 pozwany, z uwagi na problemy finansowe, które wiązały się z zarządzaniem prowadzoną (...) w R., zaciągał pożyczki u członków rodziny: córki, zięcia, syna oraz korzystał z towarów, znajdujących się w sklepie powódki. W okresie do początku lipca 2003 r. pozwany zapożyczył się u córki i zięcia na kwotę ok. 27.000 zł, u syna na kwotę 15.000 zł. Z zawiadomienia o wypowiedzeniu udziałów w spółce cywilnej z dnia 19 września 2000 r. wynika także, że przyczyną wypowiedzenia umowy spółki przez współnika pozwanego było zaniedbywanie przez niego obowiązków współnika, nienaliczanie i nieodprowadzanie należnych podatków VAT i innych należności oraz nierzetelne rozliczanie się ze współnikiem (k. 99). Pozwany wspomnianych wyżej przyczyn rozwiązania współpracy ze współnikiem nie kwestionował. Nadto, z zeznań świadków oraz pozostałych materiałów zgromadzonych w sprawie wynika, że jego sytuacja finansowa w tamtym okresie była nie najlepsza, który to wniosek wprost znajduje wsparcie w protokole jego przesłuchania w postępowaniu karnym (k. 20), w trakcie którego wprost stwierdził, że od chwili rozstania ze współnikiem, a zatem przez kilka lat jego sytuacja była trudna. Powyższe okoliczności nie pozwalają przyjąć wersji prezentowanej przez pozwanego w toku niniejszego postępowania, w oparciu o fragmentaryczną dokumentację, że nie potrzebował jakiegokolwiek zewnętrznego wsparcia finansowego. W tym kontekście, należy podkreślić, że nieuzasadniony okazał się zarzut dotyczący naruszenia art. 217 § § 1 i 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. w zw. z art. 162 k.p.c. przez uchylenie pytań pełnomocnika pozwanego kierowanych do powódki na okoliczność treści dokumentów stanowiących materiał dowodowy w przedmiotowej sprawie. Skarżący nie wykazał, jaki wpływ na rozstrzygnięcie miało uchylenie zadawanych pytań, zwłaszcza, że jak wynika z treści e-protokołu, dotyczyły one treści złożonych do akt sprawy dokumentów. Biorąc zaś pod uwagę daty sporządzenia tych dokumentów (co najmniej ponad 10 lat od rozprawy), mogłyby one służyć co najwyżej do oceny stanu pamięci powódki co do ich treści, a nie oceny jej wiarygodności. Skarżący nie przedstawił przy tym w apelacji konkretnych okoliczności, które miały zostać dowiedzione za pomocą zadawanych pytań, co samoistnie niweczy podniesiony tym zakresie zarzut.

Z kolei, z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w badanym okresie sytuacja finansowa powódki była dobra. Prowadziła ona jednoosobową działalność gospodarczą w ramach biura rachunkowego, a także dobrze prosperujący sklep w branży instalacyjnej, co znajduje odzwierciedlenie nawet w zeznaniach samego pozwanego. Dysponowała, zatem w tamtym czasie dość znacznymi środkami, pozyskiwanymi chociażby ze sprzedaży asortymentu dostępnego w jej sklepie. Powódka posiadała zdolność kredytową. Jak ustalono w toku postępowania, za namową córki powódka, w celu udzielenia wsparcia finansowego małżonkowi zaciągnęła w dniu 1 marca 2001 r. kredyt na kwotę 60.000 zł, i tę kwotę przekazała pozwanemu, ponadto opłacała w imieniu pozwanego składki ZUS i regulowała w jego imieniu zobowiązania podatkowe. Jak wynika z protokołu zeznań z 15 grudnia 2003 r. (k. 17-18), sam powód wskazał, że ujawnione u niego wyposażenie elektrowni otrzymał od powódki nieodpłatnie, a zatem już choćby z tego wynika, że powódka majątkowo była zaangażowana w jego działalność. Ponadto, nawet jeżeli przyjąć za skarżącym, że powódka nie posiadała w badanym okresie kwoty 130.000 zł z prowadzonej wówczas działalności zarobkowej, to nie może to samoistnie świadczyć o tym, że nie dysponowała taką kwotą z innych tytułów, np. oszczędności.

W tym kontekście nieuzasadniony okazał się zarzut dotyczący braku ustalenia przez Sąd, że powódka w latach 1994-1995 prowadziła działalność gospodarczą w postaci spółki 102, która to działalność została zakończona z długami, spłatą których w części była obciążona powódka. Sąd Okręgowy ustalił bowiem wspomnianą okoliczność i w sposób całkowicie usprawiedliwiony uznał, że fakt prowadzenia działalności gospodarczej przez powódkę w latach 1994-1995 i zobowiązania z tym związane, nie miały istotnego wpływu na treść rozstrzygnięcia. Wspomniane okoliczności dotyczyły okresu znacznie wcześniejszego niż przekazanie wspomnianej kwoty na rzecz pozwanego. Nadto, jak zwrócił uwagę Sąd Okręgowy powódka w sposób logiczny wyjaśniła, że część zadłużenia spłaciła, część mogli spłacić pozostali współnicy, a część wierzycieli nie zgłosiła się, co w zasadzie potwierdził świadek R. P. na rozprawie w dniu 24 maja 2017 r., a jego zeznania nie były kwestionowane przez pozwanego. Wobec tego czynienie szczegółowych ustaleń, co do struktury zadłużenia powódki, Sąd I instancji słusznie uznał za zbędne. Dla wyczerpania argumentacji w powyższym zakresie należy wskazać, że gdyby powódka faktycznie była obciążona istotnymi zobowiązaniami w tamtym czasie, a

dotatkowo ich dobrowolnie nie regulowała, jej wierzyciele z pewnością podjęliby próby zaspokojenia wierzytelności z posiadanego przez nią majątku, a dowodów w tym zakresie brak. Nieistotny dla rozstrzygnięcia okazał się również zarzut dotyczący ustalenia przez Sąd Okręgowy, iż rozłożenie na raty spłaty zaległości z tytułu podatku VAT wiązało się z koniecznością spłaty zadłużenia za lata 1996-1998, w sytuacji, gdy warunek taki nie wynika z decyzji z dnia 25 września 2000 r. Na marginesie należy przy tym zaakcentować, że skarżący nie kwestionował, aby faktycznie posiadał zaległości podatkowe za lata 1996 – 1998.

Nie jest przy tym również istotna okoliczność dokładnego sposobu zużycia przez pozwanego otrzymywanych kwot, gdyż nie ma ona wpływu dla powstania ważnego stosunku zobowiązaniowego z tego tytułu bezpodstawnego wzbogacenia, choć powódka rzeczowo przywoływała w toku rozprawy w dniu 24 maja 2017 r. poszczególne kwoty, którymi zasilila budżet pozwanego. W tym kontekście, powoływanie się na określone decyzje organów podatkowych, mające potwierdzać warunki spłaty zobowiązań podatkowych pozwanego oraz lata za które był obciążony, nie mogło przynieść oczekiwanego przez apelującego skutku. Podobnie, nieistotne dla rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie było kwestionowanie przez pozwanego okoliczności dotyczących ustaleń, zgodnie, z którymi do roku 2000 powódka uregulowała wszystkie zaległości pozwanego z tytułu podatku VAT za lata 1996-1998. Wspomniane okoliczności nie podważały bowiem w żadnym zakresie wersji pozwanego z 2003 r. o przekazaniu dochodzonej aktualnie kwoty. Nie ma również znaczenia w okolicznościach niniejszej sprawy fakt, czy pozwany uiszczał swoje zobowiązania samodzielnie, czy robiła to za niego bezpośrednio powódka.

Niezależnie od powyższego, w ramach zarzutu dotyczącego błędów w ustaleniach faktycznych, pozwany zakwestionował również, aby powódka przekazała pozwanemu kwotę 60.000 zł pochodzącą kredytu obrotowego w rachunku firmowym, w sytuacji, gdy żaden dowód z dokumentów okoliczności tej nie potwierdza, zeznania zaś powódki, świadka P. i W. S. (2) są w tym zakresie sprzeczne. Należy jednak podkreślić, że w kontekście zasad doświadczenia życiowego, usprawiedliwiony jest wniosek, iż w najbliższej rodzinie, a taką wówczas tworzyły strony, zasadniczo nie dokumentuje się przepływów środków finansowych między jej członkami. Powyższy wniosek znajduje również wsparcie w ustalonym i niekwestionowanym przez pozwanego stanie faktycznym sprawy, z którego wynika, że otrzymywał znaczące środki finansowe od innych członków rodziny pomimo braku sporządzenia na taką okoliczność stosownej dokumentacji. Nadto, fakt rozbieżności co do szczegółowych okoliczności związanych z przekazaniem pozwanemu wspomnianych środków mógł wynikać ze znacznego upływu czasu od chwili tych zdarzeń. Wbrew apelacji powódka mogła pozostawać w przekonaniu, że 30.000 zł. zostało przez pozwanego wykorzystane na wpłacenie wadium. To bowiem czy pozwany w ten właśnie sposób ją wykorzystał nie zależało od niej, a zatem cel faktycznego spożytkowania przez pozwanego tej kwoty mógł pozostawać poza jej wiedzą.

Z tych wszystkich przyczyn, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie zachodziły usprawiedliwione podstawy, aby zdyskwalifikować logiczną i spójną wersję powódki, dotyczącą przekazania na rzecz pozwanego spornej kwoty, jedynie w oparciu o twierdzenia pozwanego. Należy bowiem podkreślić ponownie, że taka okoliczność została potwierdzona przez samego pozwanego w protokołach z przesłuchania w roku 2003 r., a prawdziwości swoich oświadczeń w tym przedmiocie nie zdołał on w sposób wiarygodny podważyć. Co więcej, w takich uwarunkowaniach dowodowych, nawet gdyby hipotetycznie założyć, że – zgodnie z twierdzeniami pozwanego – powódka z dochodu uzyskiwanego w latach 2000 - 2003 nie posiadałaby wolnych środków wystarczających do przekazania skarżącemu kwoty 130.000 zł., to okoliczność ta nie mogłaby samoistnie niweczyć prawidłowości poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Stanowisko pozwanego w tym zakresie nie uwzględnia bowiem dwóch wskazanych już wyżej okoliczności. Po pierwsze faktu uzyskania przez powódkę kredytu w kwocie 60.000 zł., przez co ocena jej zdolności zgromadzenia z bieżących dochodów wolnych środków dotyczy w istocie znacznie niższej kwoty. Po drugie zaś, możliwości posiadania przez powódkę oszczędności, co jest oczywiście niewykluczone jeśli zważyć, że małżonkowie (a więc i powódka) we wcześniejszym okresie tego rodzaju oszczędnościami niewątpliwie dysponowali, o czym świadczy zakup nieruchomości córce i zięciowi w prezencie ślubnym. Także zatem i z tego względu zarzut nie dokonania przez Sąd I instancji szczegółowych ustaleń w tym zakresie jawić się musiał jako nieuzasadniony, skoro dotyczył on okoliczności faktycznych, których ustalenie zgodnie z twierdzeniami powoda nie wpłynęłoby na kierunek rozstrzygnięcia sprawy.

Przechodząc do oceny zarzutów naruszenia prawa materialnego, W pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutu naruszenia art. 23 k.r.o. przez jego niezastosowanie oraz błędne zastosowanie art. 405 k.c. w zw z art. 410 § 1 k.c. W tym zakresie skarżący wskazywał, iż nie można ewentualnych świadczeń finansowych powódki na rzecz W. S. (1) uznać za świadczenia bez podstawy prawnej, gdyż art. 23 k.r.o. nakazuje małżonkom, także w sytuacji gdy jest między nimi ustanowiona rozdzielność majątkowa, wzajemną pomoc oraz współdziałanie w celu zaspakajania potrzeb rodziny. W tej też okoliczności skarżący upatrywał skuteczności zarzutu błędnego zastosowania art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 k.c.

Stanowiska apelującego w tym zakresie podzielić nie sposób, bowiem zakres znaczeniowy dyspozycji art. 23 k.r.o. nie obejmuje sytuacji, w której z majątku odrębnego jednego z małżonków były przekazywane określone kwoty na rzecz majątku odrębnego drugiego z małżonków. Wzajemna pomoc oraz współdziałanie, określone w powyższym uregulowaniu dotyczy w zasadzie zaspakajania usprawiedliwionych potrzeb rodziny. Wynikający z art. 23 k.r.o. obowiązek wzajemnej pomocy małżonków obejmuje wszelkie czynności faktyczne jednego z małżonków wspierające drugiego z nich w wykonywaniu przez niego jego praw i obowiązków wynikających z małżeństwa. Obowiązek wzajemnej pomocy małżonków ściśle łączy się z obowiązkiem współdziałania małżonków dla dobra rodziny, który obejmuje wszystkie czynności, które są potrzebne do prawidłowego funkcjonowania rodziny, w tym także dla właściwego wychowania dzieci oraz powstrzymywania się od zachowań, które mogłyby przynieść uszczerbek interesom rodziny jako całości i poszczególnym jej członkom. W doktrynie wskazuje się, że powinności małżonków w zakresie wzajemnej pomocy zostały sprecyzowane w art. 27 k.r.o. z którego wynika, że małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny. Podkreślenia wymaga, że w komentarzach do analizowanego przepisu wyraźnie wskazuje się (zob. m.in. J. Gajda (w:) K. Pietrzykowski (red.), Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, 4. wydanie, Warszawa 2015, s. 219), iż obowiązek ten służy zaspokojeniu usprawiedliwionych potrzeb całej grupy rodzinnej, a zatem przy jego spełnianiu należy uwzględnić potrzeby zbiorowe rodziny (np. mieszkanie, opał, energia elektryczna) i potrzeby indywidualne członków rodziny (np. wyżywienie, odzież, mieszkanie, higiena osobista, ochrona zdrowia). Powyższe wskazuje, że obowiązek wzajemnej pomocy i obowiązek współdziałania dla dobra rodziny odnoszą się zasadniczo do podejmowania starań w celu zapewnienia potrzeb bytowych rodziny i wzajemnego wspierania się małżonków w wypełnianiu obowiązków małżeńskich i rodzinnych. Natomiast za zbyt daleko idące należy uznać wywodzenie z art. 23 i art. 27 k.r.o. obowiązku pokrywania przez jednego z małżonków kosztów związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą drugiego z małżonków, która nie jest prowadzona w ramach przedsiębiorstwa wchodzącego w skład majątku wspólnego. W tym kontekście argumentacja przedstawiona w apelacji nie mogła zasługiwać na uwzględnienie. Skarżący skoncentrował się w niej przy tym na przedstawieniu oczywiście słusznych poglądów, wedle których obowiązki, o których mowa w art. 23 k.r.o. nie są uzależnione od rodzaju istniejącego między małżonkami ustroju majątkowego. Nie wnoszą one jednak niczego istotnego dla rozstrzygnięcia sprawy. W tym bowiem zakresie istotny jest wyłącznie charakter dokonywanych przez powódkę przysporzeń, a te – jako dotyczące prowadzonej w ramach osobistego majątku działalności gospodarczej pozwanego – nie mogły podlegać co do zasady pozytywnej kwalifikacji na płaszczyźnie tego przepisu.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że skarżący bliżej nie wyjaśnił tezy, że kwestia ta ma znaczenie dla oceny, czy wzbogacony winien liczyć się z obowiązkiem zwrotu przysporzenia, a także identyfikacji nabytej wartości, czyli stwierdzenia, z czyjego majątku korzyść pochodzi. Nie dostrzegając istnienia tego rodzaju zależności podkreślić w tym kontekście należy, że wszelkie świadczenia dokonywane były z majątku odrębnego powódki na majątek odrębny pozwanego i oczywistym jest, że były łatwe nie tylko do identyfikacji, ale także - co sam pozwany przyznaje w apelacji - miały one podlegać jakiejś formie rozliczenia w przyszłości. Zupełnie pozbawione logiki byłoby bowiem założenie, że „rodzinny interes”, zdaniem skarżącego to taki, w którym cała rodzina inwestuje w jego osobisty majątek, w zamian za bliżej nie sprecyzowaną ekspektatywę uzyskania w przyszłości korzyści majątkowych, której realizacja uzależniona byłaby od wyłącznej woli skarżącego. Skoro zatem do zawarcia umowy w tym zakresie w sposób skuteczny niewątpliwie nigdy nie doszło, to świadczenia w ten sposób przez skarżącego uzyskane winny podlegać rozliczeniu in natura.

Nieuzasadniony okazał się również zarzut dotyczący naruszenia art. 409 k.c. przez brak uwzględnienia zgłoszonego zarzutu potrącenia w sytuacji, gdy oświadczenie w tym przedmiocie zostało złożone przez pełnomocnika w sprzeczności od nakazu zapłaty, zaś z treści pełnomocnictwa wprost wynika, że pełnomocnik był umocowany do składania oświadczeń o charakterze materialnoprawnym, nadto zaś pozwany zawnioskowanym w niniejszym postępowaniu dowodem z opinii biegłego złożonej w sprawie I C 697/14 Sądu Rejonowego w Gryfinie wykazał, iż przysługuje mu w stosunku do powódki wymagalna wierzytelność w wysokości 66.735 zł z tytułu odszkodowania za bezumowne korzystanie przez powódkę z nieruchomości przy ul. (...) w G., zaś powódka do zarzutu potrącenia nie odniosła się.

W tym zakresie pierwszorzędnie podzielić należało pogląd skarżącego, iż Sąd Okręgowy wadliwie przyjął, jakoby jego pełnomocnik procesowy nie był umocowany do złożenia przedmiotowego oświadczenia o potrąceniu. Z treści pełnomocnictwa złożonego do akt sprawy jednoznacznie bowiem wynika, że pełnomocnik był uprawniony do składania w imieniu pozwanego także oświadczeń o charakterze materialnoprawnym (k. 96). Tym niemniej kwestia ta nie miała dla rozstrzygnięcia sprawy istotnego znaczenia, bowiem pozwany nie wykazał istnienia przedstawionej do potrącenia wierzytelności. Za całkowicie niezrozumiałe przy tym uznać należy sformułowanie w tym kontekście zarzutu naruszenia art. 409 k.c. Zgodnie z jego treścią, obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten, kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu. Skarżący w ogóle zaś nie powoływał się na okoliczności faktyczne, o których traktuje powyższy przepis. Tytułem wyjaśnienia wskazać w tym kontekście należy, że na płaszczyźnie prawa materialnego nieuwzględnienie zarzutu potrącenia, kwalifikowane być winno jako naruszenie art. 498 i 499 k.c. przez ich niezastosowanie.

Jak wyżej wskazano, trafnie uznał Sąd Okręgowy, że zarzut potrącenia nie mógł zostać uwzględniony. Pozwany zaniechał bowiem, wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 232 k.p.c., z materialnoprawnymi skutkami określonymi w art. 6 k.c., wykazania zarówno istnienia jak i wysokości wierzytelności objętej złożonym oświadczeniem o potrąceniu. W tym zakresie ograniczył się on bowiem w sprzeczności do powołania się na treść opinii biegłych, sporządzonej na potrzeby innej sprawy sądowej, prowadzonej przez Sąd Rejonowy w Gryfinie pod sygnaturą I C 697/14, w której jego powództwo związane z tą wierzytelnością zostało przez ten Sąd nieprawomocnie oddalone. Co więcej opinia ta (abstrahując w tym miejscu od wynikającej z art. 236 k.p.c. zasady bezpośredniości) w ogóle nie została objęta zgłoszonymi w niniejszej sprawie wnioskami dowodowymi. W znaczeniu procesowym, dowód taki zatem w ogóle nie istnieje. W toku procesu pozwany jednoznacznie wskazał (k. 466-467), że z akt sprawy I C 697/14, wnosi o przeprowadzenie dowodu wyłącznie z protokołu zeznań świadka W. S. (2) z dnia 15 czerwca 2015 r., co do którego nieprzeprowadzenia nie sformułował w apelacji żadnych zarzutów i który, samoistnie nie mógł stanowić dowodu istnienia takiej wierzytelności, a zwłaszcza jej wysokości. Charakter wierzytelności obejmującej wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z nieruchomości z istoty rzeczy wymaga w tym zakresie posiłkowania się wiedzą specjalną, możliwą do uzyskania wyłącznie w ramach dowodu z opinii biegłego. W istocie rzeczy zatem konstrukcja zarzutu potrącenia oparta jest wyłącznie na twierdzeniach pozwanego, które nie mogły być uznane za wystarczające. Nawet zatem jeśli uznać, że powódka do twierdzeń pozwanego w tym zakresie nie wypowiedziała się, to z uwagi na charakter tego roszczenia, fakt jego - nawet nieprawomocnego - oddalenia w innym postępowaniu sądowym, brak było podstaw do dokonania ustaleń faktycznych, zgodnych w całości z tymi twierdzeniami, w oparciu o normę art. 230 k.p.c.

Nieuzasadniony okazał się również zarzut naruszenia art. 121 pkt 3 k.c. i art. 123 § 1 pkt k.c. przez uznanie, iż bieg terminów przedawnienia roszczenia o zwrot nakładów z majątku osobistego jednego z małżonków na majątek osobisty drugiego małżonka ulegają zawieszeniu na czas trwania małżeństwa, a nadto uznanie, iż złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej dotyczące roszczeń z tytułu umowy pożyczki przerywa także bieg przedawnienia w stosunku do roszczeń z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Zgodnie bowiem z utrwalonym w orzecznictwie i doktrynie poglądem zawieszenie biegu terminu przedawnienia, o którym mowa w art. 121 pkt 3 k.c., dotyczy wszystkich roszczeń, które przysługują jednemu z małżonków przeciwko drugiemu - przez czas trwania małżeństwa. Wspomniany przepis, nie rozróżnia charakteru i rodzaju roszczeń, których termin przedawnienia ulega zawieszeniu przez okres trwania małżeństwa, jak błędnie sugeruje skarżący. Ratio legis tego uregulowania jest ochrona trwałości małżeństwa, a procesy majątkowe między małżonkami na pewno nie służą dobremu stosunkom małżeńskim. Jak

wynika przy tym z niekwestionowanych ustaleń Sądu I instancji, wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2007 r. o sygn. X RC 2285/03 pomiędzy stronami orzeczono rozwód – z winy W. S. (1). Z kolei pozew w niniejszej sprawie wpłynął do Sadu Okręgowego w Szczecinie w dniu 25 października 2016 r., co przemawia za uznaniem, że dziesięcioletni termin przedawnienia, którego stosowanie nie było kwestionowane przez skarżącego, jeszcze nie upłynął w dacie wniesienia powództwa w przedmiotowej sprawie. Prawnie obojętny okazał się zatem w tym kontekście zarzut dotyczący przerwania biegu przedawnienia na skutek zainicjowania przez powódkę sądowego postępowania ugodowego, skoro w dacie wniesienia pozwu – nawet bez skutku przerwania – termin ten jeszcze nie upłynął. Na marginesie jedynie Sąd Apelacyjny wskazuje w tym aspekcie, że przedmiotem zawezwania do próby ugodowej, było roszczenie „o zapłatę kwoty 207. 165, 56zł z tytułu przekazanych przez wnioskodawczynię środków finansowych na spłatę zobowiązań strony przeciwnej” i jak słusznie zauważył Sąd I instancji, tak opisane żądanie zawiera w swojej treści również roszczenia z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia. Już tylko z tego względu za chybione uznać należało twierdzenie pozwanego, że złożenie wniosku o zawezwanie do próby ugodowej dotyczyło jedynie roszczeń z tytułu umowy pożyczki. Skarżący nie odniósł się w żaden sposób w apelacji do całej treści powyższego wniosku, formułując jedynie swój pogląd o wyrwane z kontekstu stwierdzenie o „udzielonych pożyczkach gotówkowych”. Tymczasem, nie ma wątpliwości, że podstawa faktyczna roszczeń zgłoszonych w postępowaniu o zawezwanie do próby ugodowej i zgłoszonych w postępowaniu w niniejszej sprawie, jest identyczna. Wystarczające dla wywołania skutku przerwania biegu przedawnienia przez zawezwanie do próby ugodowej jest zaś to, aby wskazana we wniosku inicjującym to postępowanie podstawa faktyczna, była zbieżna z tą, w oparciu o które konstruowane jest roszczenie o jej zasądzenie, co w niniejszym przypadku niewątpliwie miało miejsce. Już tylko na marginesie Sąd Apelacyjny wskazuje, iż podziela pogląd Sądu Okręgowego, z którym skarżący w ogóle nie podjął polemiki, że nawet gdyby hipotetycznie założyć, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu, to zarzut przedawnienia podniesiony przez pozwanego, który w czasie trwania małżeństwa żył w znacznym stopniu na koszt swojej rodziny, i który postąpił, w odniesieniu do przekazanych mu środków, całkowicie wbrew zasadom lojalności, do której zobowiązani są wzajemnie członkowie rodziny, musiałby być uznany za sprzeczny z zasadą elementarnej sprawiedliwości i usprawiedliwiałby jego nieuwzględnienie, z uwagi na sprzeczność z klauzulami generalnymi przewidzianymi w art. 5 k.c.

Z tych wszystkich przyczyn należało orzec jak w punkcie I sentencji, na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego, tożsamy z kosztami zastępstwa procesowego powódki w tym postępowaniu rozstrzygnięto na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy. Wynagrodzenie pełnomocnika powódki ustalono w stawce w minimalnej, w oparciu o oraz § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2, rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800 ze zm.), w brzmieniu obowiązującym w dacie zainicjowania postępowania odwoławczego.

SSA H. Zarzeczna SSA A. Kowalewski SSA M. Gołuńska